

Współczesna Czechosłowacja

DEBATA BUDŻETOWA — PRZEGLĄD OSIĄGNIĘĆ

W ostatnim dniu lutego rząd republiki uchwalił preliminarz budżetowy na rok bieżący, aby go następnie oddać pod debaty Zgromadzenia Narodowego.

Budżet przewiduje po stronie dochodów 324 282 miliony koron, po stronie wydatków 323 529 milionów, czyli przewiduje nadwyżkę 753 milionów.

Sumy zarówno po stronie dochodów, jak i wydatków zwiększyły się znacznie w stosunku do budżetów lat poprzednich, gdyż w rb. po raz pierwszy widnieją w budżecie cyfry, dotyczące zarówno akumulacji finansowej przedsiębiorstw, jak i finansowania przedsiębiorstw, które to pozycje obejmował dotychczas odrębny fundusz gospodarki znacjonalizowanej.

Wraz z preliminarzem budżetowym rząd uchwalił ustanowienie rządowej komisji normalizacyjnej, która kierować będzie pracą nad normalizacją wydatków w administracji państwowej i w instytucjach podlegających administracji państwowej.

Minister finansów podał do wiadomości rządu, iż obniżenie obiegu pieniężnego w Czechosłowacji w r. 1951 i w pierwszych miesiącach rb. przeprowadzone zostało w rozmiarach większych nawet, niż przewidywał plan.

Prasa podkreślała, iż spadek obiegu pieniądza i nadwyżka budżetowa świadczą tak samo, jak i pomyślne wyniki gospodarki państwowej w r. ub. — o zdrowym rozwoju czechosłowackiej gospodarki narodowej i

mocnych podstawach czechosłowackiej waluty.

Deбата budżetowa w Zgromadzeniu Narodowym rozpoczęła się 24 marca. Pierwszy zabrał głos minister finansów Jarosław Kabeš.

Wskazał on, iż tegoroczny preliminarz budżetowy po raz pierwszy obejmuje wszystkie główne źródła finansowe czechosłowackiej gospodarki narodowej. Mówiąc o rozwoju tej gospodarki, podkreślił, iż ogólna produkcja przemysłowa w r. 1949 — pierwszym roku planu pięcioletniego — przewyższyła już produkcję przedwojenną o 24,1%, a to mimo znacznego spadku liczby ludności republiki. W r. 1950 nastąpił dalszy wzrost o 14,8% w stosunku do roku poprzedniego; produkcja r. 1950 stanowiła przy tym bez mała 150% produkcji przedwojennej. Wskaźnik wydajności pracy wzrósł o 7%.

Jednocześnie daje się zauważyć wzrost konsumpcji. Tak np. w r. ub. zaznaczył się on następującymi cyframi: spożycie słoniny wzrosło o 2,6%, masła o 23%, cukru o 8%, sztucznych tłuszczów jadalnych o 8%, herbaty o 19%, słodocy o 20%, — jarzyn o 26%; w sprzedaży artykułów włókienniczych obroty wzrosły w stosunku do r. poprzedn. o 16% w sprzedaży konfekcji i obuwia o 12%.

Znacznie wzrósł także zasięg żywienia zbiorowego, z którego w r. 1951 korzystało o 12% osób więcej niż w r. poprzedn. Liczba ochronek z opieką całodzienną i nocną wzrosła w ciągu roku niemal dwukrotnie. Liczba uczniów, otrzymujących całkowite wyżywienie w szkole, w niż-

szych klasach podwoiła się, w klasach wyższych — wzrosła o dwie trzecie.

Liczba kin wzrosła o 4,5%, liczba posiadaczy aparatów radiowych — o 5,3%. Wreszcie nakład książek powiększył się o 28%, osiągając nie spotykaną dotąd w Czechosłowacji wysokość. Szczególnie rzuca się w oczy ogromny zbyt wydań klasyków literatury rodzimej.

Wiele miejsca w swoim przemówieniu poświęcił minister karności finansowej przedsiębiorstw społecznych oraz błędom w ich gospodarce, w szczególności wadliwemu wypełnianiu planów finansowych.

„Jądem dochodów państwowych, opłacanych przez ludność — mówił dalej minister — jest podatek od wynagrodzeń, podatki rolnicze i rzemieślnicze, wreszcie od działalności literackiej i artystycznej oraz od wolnych zawodów. Także i nasza ludność, a przede wszystkim klasa robotnicza przyczynia się przeto ze swoich dochodów do pokrycia wydatków państwowych. I przez to, że każdy płaci podatki, każdy uświadamia sobie lub winien sobie uświadamiać, że nic nie mamy darmo i że mamy tylko to, co sami sobie wyprodukujemy. Podatek jest wyrazem stosunku do państwa: podatki, które płacimy jako obywatele tego państwa, są wyrazem tego, że każdy z nas należy do kolektywu pracujących — i muszą zarazem przypominać, że to państwo jest jego, że jego jest także i nasze publiczne mienie i według tego należy się z tym mieniem obchodzić“.

Z ogólnych wydatków budżetowych, przewidzianych w preliminarzu, 217,5 miliardów koron, czyli 67,2%, przypada na przedsiębiorstwa narodowe i ich administrację, w pierwszym rzędzie na inwestycje — sama tylko suma, przeznaczona na inwestycje wprost z budżetu państwowego, wynosi 92 miliardy koron. Na cele kulturalne i opieki społecznej przeznaczo

czono 58,8 miliarda, czyli 18,2%, na obronę narodową i bezpieczeństwo publiczne 22,4 miliarda koron, czyli 6,9%, na administrację państwową 20,1 miliarda, czyli 6,2%, wreszcie na długi państwowe 4,7 miliarda, czyli 1,5%.

Omawiając wydatki kulturalne i socjalne minister powiedział:

„Na szkoły przeznaczono w tego-rocznym preliminarzu z górą 11 i pół miliarda koron, nie licząc inwestycji; jest to w przybliżeniu o 28% więcej niż w r. ub. Wydatki na ochronki wzrastają o 66%; dąży się do wprowadzenia opieki całodziennej, ażeby zapewnić udział kobiet w procesie produkcji. To samo dążenie występuje u szkół podstawowych, gdzie znaczna część ogólnego wzrostu wydatków — 26% — przypada na tworzenie drużyn młodzieżowych i na nowe metody wychowawcze w kółkach pionierskich i miczurinowskich. Wyższe o 25% wydatki na szkoły zawodowe płyną ze specjalizacji nauki i z nawiązywania ścisłego kontaktu z praktyką przez nowe formy nauki, umożliwiający także i robotnikom z zakładów pracy.

Na wyższe uczelnie przeznaczamy w tym roku prawie o 50% więcej niż w r. ub., nie licząc inwestycji... Liczba naszych wyższych uczelni wzrosła do 24, z pięcioma oddzielnymi wydziałami, i planuje się, że w przyszłym roku akademickim będzie na nich studiowało ponad 42 000 studentów. ...Na wspieranie działalności naukowej prowadzonej poza ramami wyższych uczelni przeznaczono w budżecie o 33% więcej niż w r. ub.; część tych sum przeznaczona jest na cele organizacji działalności naukowej. ...Na polu opieki socjalnej nad studentami i uczniami wydatki na stypendia, internaty i inne świadczenia socjalne wzrastają w tym roku bez mała do wysokości 1 miliarda; wzrost w stosunku do r. ub.

zaznacza się cyfrą 44% u studentów i aż 87% u uczniów. Z budżetu państwowego przeznaczona jest dalej z górą pół miliarda koron na kuchnie szkolne, czyli o 115% więcej niż w r. ub. Jest to wynik wzrostu liczby dzieci żywionych całkowicie w szkole.

Pogłębiająca się opieka nad dorastającą młodzieżą przejawia się także w trosce o wypoczynek młodzieży w ciągu roku szkolnego i w czasie wakacji. Budżet przeznaczony na ten cel bez mała 700 milionów. Przez zorganizowanie schronisk dla dzieci, świetlic rolniczych i dworcowych oraz podobnych urządzeń dla dzieci państwo zapewnia dzieciom poza szkołą i rodziną kolektywne wychowanie i materialne zabezpieczenie — przeznaczono na to z górą pół miliarda...“.

„Wskaźnikiem postępu jest telefonizacja. Ukończenie jej zostało ustalone, jako wyraźnie wymienione zadanie, przez ustawę o planie pięcioletnim. Z końcem roku ubiegłego posiadało już telefon 93,3% gmin (*ozn. wsi, bo w Czechosłowacji gminy są jednowioskowe AJK*). Pozostaje tedy jeszcze 6,7% gmin. W r. 1952 akcja ta będzie ukończona w ziemiach czeskich, w r. 1953 także i w Słowacji.

Jednym z podstawowych rysów postępu i rozwoju gospodarczego jest przezwyciężanie odległości przez ulepszenie możliwości komunikacyjnych. Przed wojną musieliśmy całe rozległe okręgi zaliczać do tzw. „zapadłych kątów“. Dzisiaj linie autobusowe tworzą tak gęstą sieć, że „zapadłe kąty“ należą już do przeszłości. W r. 1937 było linii autobusowych 280, dzisiaj jest ich 2322. A ilu ludzi mogło sobie wtedy pozwolić na używanie publicznych środków komunikacji — ilu zaś jeździ ich dzisiaj! W r. 1951 przewieziono autobusami państwowymi o 2771% ludzi więcej niż w r. 1937; koleje przewiozły w tym samym roku o 92% osób więcej niż w r. 1937...“.

Przewodniczący słowackiego zgromadzenia powierników, min. J. Ďuriš, omówił dalszy rozwój uprzemysłowienia Słowacji:

„W tym roku produkcja przemysłowa Słowacji wzrośnie według planu o całą objętość tej produkcji w r. 1937, w ciężkim przemyśle zaś — o dwukrotną produkcję przedwojenną. Produkcja przemysłowa Słowacji osiągnie tak już w tym roku prawie 550% produkcji przedwojennej a w przemyśle ciężkim — bez mała 650%. Socjalistyczna industrializacja zmienia w sposób rewolucyjny strukturę Słowacji. Ciężki przemysł stanowił w r. 1937 — 32,5% całego przemysłu słowackiego. W tym roku będzie już sięgał 46% całej produkcji przemysłowej, a w r. 1955 osiągnąć ma 55%. Jak wiemy, produkcja węgla brunatnego w Słowacji wzrośnie w r. przyszłym trzykrotnie w stosunku do r. 1950. Słowacja sama wyprodukuje w r. 1955 tyle energii elektrycznej, ile jej wytwarzała cała kapitalistyczna Czechosłowacja w r. 1937. ... Inwestycje w Słowacji rosną z każdym rokiem i wzrosły w rb. w stosunku do r. 1947 z górą trzykrotnie; w Słowacji od końca 1945 do końca 1951 r. uruchomiono 68 nowych większych zakładów przemysłowych, zaś w rb. uruchomionych będzie dalszych 39 nowych zakładów. O wielkich zmianach w Słowacji mówi także fakt, że przewóz towarów koleją w Słowacji stanowił w r. 1934 tylko 13,5% ogólnego przewozu na terenie republiki, podczas gdy w tym roku udział ten wyraża się cyfrą 30%... Udział robotników w ogólnej liczbie osób zawodowo czynnych w Słowacji podniesie się z 28% w r. 1951 do 37,4% w r. 1953. Liczba robotników przemysłowych wzrośnie ze stu tysięcy w kapitalistycznej Czechosłowacji do bez mała trzystu tysięcy w roku przyszłym...“.

W trzecim dniu debaty zabrał głos minister rolnictwa Józef Nepomucky:

„W ub. r. — mówił — socjalistyczny sektor rolnictwa osiągnął dalsze wielkie sukcesy i dostarczył niezachwianych dowodów swojej wyższości nad sektorem gospodarki prywatnej zarówno w produkcji roślinnej, jak i w hodowli.

W szczególności rolnicze spółdzielnie produkcyjne wyższych typów potrafiły wyprodukować na scalonych łanach spółdzielczych więcej pszenicy i innych zbóż przez podniesienie wydajności z hektara, rozbudować hodowlę i produkcję mięsa, mleka, jaj i drobiu rzeźnego, wypełniając przy tym obowiązek dostaw dla państwa w szerszej mierze, niż się to działo, kiedy w tych samych wsiach dzisiejsi członkowie spółdzielni gospodarowali indywidualnie. W spółdzielniach doszło również do umocnienia politycznego i gospodarczego, do podniesienia wydajności pracy oraz jakości wyrobów roślinnych i zwierzęcych. Równie pocieszające i niezmiernie zasadnicze sukcesy osiągnęła gospodarka majątków państwowych, które są wzorem dla socjalistycznej wielkiej produkcji rolnej. Szczególnie dobre wyniki osiągnęły liczne gospodarstwa państwowe w uszlachetnieniu i pomnażaniu wysokowartościowego ziarna siewnego, sadzonek i bydła zarodowego, i to zarówno na potrzeby własne, jak i spółdzielni produkcyjnych oraz małych i średnich rolników. Poważne sukcesy osiągnięto także w gospodarce rybnej majątków państwowych; wyznaczone przez plan zadania produkcyjne zostały tu wypełnione w 123,6%, natomiast obowiązek dostaw w 124,4%.

Ten wielki i pomyślny rozwój rolniczych spółdzielni produkcyjnych i majątków państwowych umożliwiony był przez dalszy dówóz wielkich środków mechanizacyjnych z bratniego Związku Radzieckiego oraz przez rozszerzenie produkcji maszyn rolniczych w naszych zakładach przemysłowych.

Dzięki tej wielkiej pomocy Związku Radzieckiego i naszej klasy robotniczej nasi mali i średni rolnicy, zrzeszeni w spółdzielniach rolniczych, dostali takie maszyny, o jakich w przedmonachijskiej przeszłości mogli śnić tylko. Te środki mechanizacyjne ułatwiają ich pracę i umożliwiają im osiągnięcie o wiele większej wydajności z hektara.

Ośrodki maszynowe i traktorowe oraz tysiące ich załóg na terenie całej republiki, którym klasa robotnicza i rząd powierzyły ten miliardowy majątek socjalistyczny, stanowią rozstrzygający czynnik zarówno w wielkiej produkcji rolniczej, jak i w dalszej drodze do budowania socjalizmu na wsi. Bez nich nie można już sobie dzisiaj wyobrazić gospodarki spółdzielni rolniczych. Dlatego też jest tak bardzo ważne, jak pracują ośrodki maszynowe i traktorowe i ich załogi, jak wypełniają swoje zadania i umowy z każdą spółdzielnią rolniczą i jak gospodarują powierzonym im socjalistycznym majątkiem.

Ważny jest przeto fakt, iż także i na tym najmłodszym socjalistycznym odcinku rolnictwa osiągnięto dobre wyniki, szczególnie obecnie w przygotowaniach do prac wiosennych. W r. 1951 przy pomocy brygad P. O. M. obrobiono prawie trzy razy tyle ziemi, co w r. 1950. Jest to szczególnie zasługą wielkiej delegacji kolchoźników radzieckich i pracowników słynnych stacji maszynowo-traktorowych, która bawiła u nas w ub. r. i od której nasze P.O.M. i ich załogi uzyskały niezmiernie dużo cennych rad i doświadczeń...“.

Wszystko to, mówił dalej minister, „nie znaczy, abyśmy nie mieli także i na tym odcinku bardzo poważnych braków. Braki były i są w spółdzielniach rolniczych, w P.O.M. i w majątkach państwowych i dlatego też trzeba zajmować się nimi krytycznie, a zwłaszcza samokrytycznie, nie

tylko na gruncie parlamentarnym, ale we wszystkich częściach składowych odrodzonego Frontu Narodowego, w ministerstwie rolnictwa, w administracji ludowej, a przede wszystkim w każdej spółdzielni rolniczej, w każdym ośrodku maszynowym i majątku państwowym.

Rzec można, iż podstawowym niedociągnięciem zarówno spółdzielni rolniczych i ośrodków maszynowych, jak i majątków państwowych, jest, że nie wykorzystaliśmy jeszcze bardziej dokładnie i systematycznie w całej rozciągłości bogatych wyników i doświadczeń radzieckiej nauki i techniki i nie poszliśmy po mocnej linii zmierzającej do większej gospodarności tych ośrodków. Że nie potrafiliśmy jeszcze dokładniej rozprawić się na wszystkich tych trzech odcinkach z klasowymi wrogami budowania socjalizmu na wsi — z bogaczami wiejskimi — i ze wszystkimi wrogami żywiołami, którym w wielu wypadkach udało się wedrzeć zarówno do spółdzielni rolniczych i do ośrodków maszynowych, jak i do majątków państwowych. Że nie zapewniliśmy w całej pełni potrzebnego szkolenia fachowego i politycznego kierowniczych funkcjonariuszy spółdzielni rolniczych i kierowniczych pracowników ośrodków maszynowych i majątków państwowych, jak to jest nieodzownie konieczne dla wszystkich tych kierowników wielkich socjalistycznych gospodarstw.

Są wszakże i inne, niemniej poważne braki, które trzeba usuwać szybko i systematycznie w interesie dalszego pomyślnego budowania socjalizmu na wsi.

Jakie są na przykład podstawowe niedociągnięcia wielu spółdzielni rolniczych, które hamują jeszcze pomyślniejszy ich rozwój i umacnianie? Przede wszystkim niedostateczna, a nierzadko i wadliwa organizacja

pracy i zaniedbywanie socjalistycznych zasad przy wynagradzaniu członków i członkiń wedle zasług, stosownie do udziału, ilości i jakości wykonanej pracy.

Zamiast w stałych brygadach i zespołach, pracujących na powierzonych sobie odcinkach i zagonach, pracuje się bezładnie, bez odpowiedzialności za dobre przeprowadzenie powierzonych zadań, a wynagrodzenie mierzy się nie normą wyników, lecz czasem spędzonym przy pracy. Ten stan rzeczy prowadzi z kolei do całkowitego zaniedbywania nawet podstawowych wskazań agrotechnicznych, co pociąga za sobą mniejszą wydajność z hektara w produkcji roślinnej i spadek wydajności hodowlanej. W takich spółdzielniach rolniczych nieuniknionym następstwem jest brak zapału do pracy, słabną więzy łączące spółdzielców ze spółdzielnią i zagrożone są gospodarcze wyniki pracy spółdzielni. W takich spółdzielniach nie tylko nie osiąga się lepszych wyników, ale nieraz nawet z trudem lub wręcz źle wypełnia się umowy o dostawy dla państwa i nie ma potrzebnej ilości pieniędzy, czy naturalistów na wynagrodzenie członków.

Wiele doświadczeń wykazało, że to niemal w każdym podobnym przypadku bogacze wiejscy usiłovali z zewnątrz czy od wewnątrz, przez stosowanie wyrafinowanych form walki klasowej uniemożliwić umocnienie i rozwój spółdzielni produkcyjnej, w nadziei, że spółdzielnia się zawali i że oni znowu uzyskają władzę i wpływ na małych i średnich rolników. Te fakty i doświadczenia muszą prowadzić do coraz większej i głębszej baczności i czujności w każdej spółdzielni rolniczej...“.

„Jak już wspomniałem — mówił jeszcze minister Nepomucky — nader

dotkliwym brakiem całego naszego sektora socjalistycznego w rolnictwie jest stały niedostatek dobrych, wyszkolonych fachowo kierowników wszystkich dziedzin produkcji rolnej. Udało się już wprowadzić na krótko- i długoterminowych kursach wyszkolić setki przewodniczących, księgowych, agronomów, mechaników, brygadierów, kombajnów i traktorzystów dla ośrodków maszynowych, a także i dla majątków państwowych; ale to wszystko nawet w przybliżeniu nie wystarczy, nie mówiąc już o wielkiej i rosnącej potrzebie specjalistów z wykształceniem średnim i wyższym dla wszystkich tych trzech odcinków, jak i na potrzeby administracji ludowej, jako ośrodka kierownicy całej produkcji rolnej...“.

Antonin Fiala, wiceprzewodniczący Zgromadzenia Narodowego, mówił o zagadnieniach budowlanych:

„Nasz narodowy plan gospodarczy na r. 1952 wyznacza także i naszemu przemysłowi budowlanemu znacznie większe zadania niż kiedykolwiek przedtem. Produkcja budowlana ma się zwiększyć w tym roku o 34%. Jest to niemałe zadanie, jeśli się zważy, że przemysł budowlany ma do końca r. 1952 wykończyć i oddać naszym pracującym do użytku — 45.800 mieszkań, a przy tym główne swe wysiłki skierować ku budowie Ostrawy, gdzie produkcja budowlana wzrosła w stosunku do r. ubiegłego o 65%. Sama tylko budowa mieszkań w Ostrawie stawia przed przemysłem budowlanym zadanie wystawienia tutaj takiego miasta, jak np. całe Czeskie Budziejowice. Nie znaczy to przy tym, aby obok budowy mieszkań i obiektów przemysłowych w Ostrawie nie prowadzono dalej rozległej pracy budowlanej i w innych okręgach. Będą to nie tylko mieszkania, nowe szkoły i urządzenia socjalno-zdrowotne, ale i nowe obiekty naszego socjalistycz-

nego rolnictwa, nowe szosy, mosty, koleje, a w szczególności gigantyczne budowle socjalizmu, jak w Konczycach i pod Koszycami. Oblicze naszego kraju będzie się nadal zmieniało na całym jego obszarze przez budowę 16 hydroelektrowni, które w stosunkowo krótkim czasie zamienią nurty wód na 8,5 miliarda kWh energii elektrycznej i zaoszczędzą nam przy tym 8,5 miliona ton węgla rocznie. Bogactwo wód ujmijemy w 12 zapór, które zapewnią nam dostatek wody użytkowej dla naszego przemysłu i rolnictwa oraz wody do picia dla całej ludności. Wybudujemy nowe wielkie kopalnie rud i węgla, wystawimy cementownie o poważnej wydajności oraz szereg wytwórni maszyn i innych zakładów przemysłowych...“.

...W ciągu r. 1951 wykończono i oddano do użytku naszego zracjonalizowanego przemysłu 913.229 m² powierzchni hal fabrycznych oraz 1.181.647 m² powierzchni innych budowli produkcyjnych dla przemysłu i komunikacji. Dla rolnictwa zbudowano 616.678 m² powierzchni budynków gospodarczych i dalsze 552.121 m² dla celów masowego tuczenia. Dla celów socjalnych i zdrowotnych oddano do użytku 382.524 m² powierzchni zabudowanej, dla celów kulturalnych 267.057 m², dla celów administracyjnych 353.772 m². Ponadto wykończono i oddano do użytku 23 tysiące jednostek mieszkaniowych oraz 521.268 m² powierzchni mieszkalnej na mieszkania wspólne, jak internaty uczniowskie itp...“.

Poseł Jan Mrazik (KPS) omówił niektóre zagadnienia związane z dążeniem do większej gospodarności przemysłu lekkiego, zwłaszcza włókienniczego:

„Większą część surowców, jakie zużywa nasz przemysł, musimy przywozić — mówił. — Powinniśmy też

obchodzić się z tymi surowcami gospodarnie. Ale nie zawsze tak się działo. Niedostateczne wykorzystanie surowców pochodzi zwłaszcza stąd, że wyrabia się przeważnie tkaniny ciężkie. Także i przy samej obróbce materiału dochodzi do poważnych strat. Kiedy była u nas delegacja włókniarek radzieckich, powiedziały po obejrzeniu zakładów, że depczemy po złocie — bo widziały przy maszynach porozrzucać tak cenny surowiec, jak wełna... Jak są wyzyskane nasze maszyny? Czy nie moglibyśmy nimi wyrabiać więcej niż dotychczas? To są dalsze pytania, jakie nasi majstrowie, technicy i wszyscy pracujący zadają sobie przy omawianiu uchwał partii i rządu w sprawie bawełny. Także i w dbałości o maszyny i ich wyzyskanie musimy brać przykład ze Związku Radzieckiego. Nie potrafimy jeszcze gospodarować tym wielkim kapitałem. Częstość demobilizujemy sami siebie wskazywaniem na to, że nasz park maszynowy jest przestarzały — chociaż mało przykładamy starań do jego konserwacji. Wiemy, że i w ZSRR mają wiele starych maszyn, a przecież są to maszyny wysoce produktywne...“.

„Odłogiem leży także sprawa wyzyskania takiego krajowego surowca, jak len. Ileż możemy z niego wyprodukować wszystkiego na potrzeby domowe i dla podniesienia poziomu naszej odzieży! Trzeba go tylko hodować planowo i fachowo. Dotychczas wszelako tak nie jest. Pracownicy przemysłu lniarskiego skarżą się całkiem słusznie na niedostateczną jakość wyprodukowanego lnu. Skoro w innych państwach umieją wyhodować wartościowy len, czemużbyśmy i my tego nie umieli? Od ministerstwa rolnictwa, od wszystkich szczebli administracji a wreszcie i od wszystkich mieszkańców będzie zależało, abyśmy przez rozszerzenie hodowli lnu rozszerzyli zarazem pod-

stawę surowcową przemysłu lniarskiego“.

Posłanka Durna - Herčková (KPS) omówiła problem rekrutacji nowych sił do pracy.

„Przyczyny naszych niedociągnięć w werbowaniu sił do pracy w r. ub. — mówiła — polegały głównie na tym, że ruch sił roboczych przebiegał w znacznej mierze dowolnie, że często jeszcze polegaliśmy na spontanicznym dopływie nowych sił. Mieliśmy wprawdzie akcje werbunkowe dla kluczowych gałęzi naszej produkcji, ale nie kierowaliśmy nimi systematycznie, tak że miały one raczej charakter żywiołowy.

Na progu czwartego roku gottwaldowskiej pięcioletki, kiedy stanęliśmy przed nowymi wielkimi zadaniami w zakresie werbunku nowych sił do pracy w ciężkim przemyśle, było po prostu rzeczą nieodzowną zarzucić stare metody i przejść do nowego systemu, przy którym przejmujemy w zasadzie sposoby i metody, jakimi przeprowadza się werbunek i rozmieszczenie sił roboczych w Związku Radzieckim.

Niecałe trzy miesiące zorganizowanego werbunku sił roboczych przyniosły nam niemało doświadczeń. Z punktu widzenia gospodarki siłami roboczymi widzimy zwrot ku lepszemu, zwłaszcza w kluczowych gałęziach naszego przemysłu. Przyczynia się do tego głównie przejście od krótkoterminowych brygad ohotnicznych do dłuższych zobowiązań w ramach zorganizowanego werbunku oraz usunięcie rozdrobnienia.

Dotychczasowe doświadczenia zorganizowanego werbunku wskazują nam dalej, że tam, gdzie w werbunku sił do pracy biorą udział wszystkie składniki Frontu Narodowego, funkcjonariusze i wszyscy członkowie przy ściślejszej współpracy z radami narodowymi, wyniki są bardzo dobre.

Niedociągnięcia przejawiają się wszelako w tym, iż na aktywach, urządzanych przez czynniki Frontu Narodowego, funkcjonariusze nie stawiają zagadnienia pozyskiwania nowych sił do pracy dość bojowo.

Przy pozyskiwaniu nowych sił do pracy stykamy się często z niezrozumieniem u funkcjonariuszy i kierowników zakładów pracy. Kierownictwa zakładów pracy zwalniali często (do pracy w produkcji) pracowników fizycznie dla produkcji niezdatnych, starych lub o obniżonej zdolności do pracy.

Ale braki widzimy także i u lekarzy w komisjach oceniających, którzy uznają nieuzasadnienie znaczny odsetek pracowników za niezdatny do przejścia do ważnych gałęzi naszego przemysłu.

Zakłady pracy, które przejmują siły z organizowanego werbunku, muszą sobie uświadomić, że ich obowiązkiem jest przygotować zawczasu kwatery i wyżywienie dla pozyskanych sił, dbać o ich przeszkolenie i zatrzymanie w zakładzie. Nie przestrzegają one jednak dość często zasad organizowanego werbunku.

Nie wolno nam także zapominać, że jednym z najdonioślejszych środków troski o pracujących i o powodzenie werbunku jest radykalne stosowanie socjalistycznej zasady wynagrodzenia wedle pracy...

...W tym roku stoi przed nami zadanie zwiększenia w czwórnasób liczby zatrudnionych w pracy kobiet. Wypełnienie tego zadania oznacza poświęcenie znacznie większej niż dotąd uwagi sprawie szkolenia kobiet już zatrudnionych. Niech w tej mierze dopomagają nam doświadczenia ze Związku Radzieckiego, gdzie w zakładach spożywczych i włókienniczych jest już wśród majstrów 80% kobiet.

Mamy jeszcze kwestię troski o narybek pracowniczy. W r. ub. plan werbunku dorastającej młodzieży w naszym okręgu bratysławskim wypełniony był w 124%, wszelako plan werbunku w akcji lańskiej (tj. pozyskiwania młodych górników dla kopalń) tylko w 90%. Główne niedociągnięcie, które przyczyniło się do niewykonania planu w akcji lańskiej, polegało na tym, iż werbunek przeprowadzali pracownicy administracji bez pomocy czynników Frontu Narodowego, bez właściwego politycznego wyjaśnienia, dlaczego jest zaszczytem dla młodego chłopca stać się górnikiem. Niewłaściwie pojęty werbunek stawał się często jedynie gonitwą za rychłym cyfrowym wykonaniem planu, co się nam zemściło na wynikach. Nauczeni tymi doświadczeniami prowadzimy werbunek w innej postaci. W szkołach naszego okręgu zakładamy przy pomocy uczniów państwowej uczelni górniczej w Handlovej — kółka górnicze, które zaznajamiają uczniów z życiem i pracą uczniów górniczych i górników. Do kółek takich przychodzą uczniowie górniczy i opowiadają o swojej pracy. W ten sposób rośnie zainteresowanie uczniów wyborem tego najzaszczytniejszego powołania.

Wielkie braki mamy wszelako jeszcze w samych ośrodkach dorastającej pracującej młodzieży, głównie w szeregach wychowawców i wśród instruktorów. Tak np. w ośrodku szkoleniowym ciężkiego przemysłu maszynowego w Trnawie działali do niedawna jako instruktorzy dla 450 chłopców samodzielni rzemieślnicy i przedsiębiorcy prywatni. Nie mogli oni być w żadnej mierze gwarancją, że wychowają zdrowy narybek dla naszego socjalistycznego przemysłu.

Przejawiają się także braki w działalności naszych komórek zakłado-

wych Czechosłowackiego Związku Młodzieży, które nie umieją dotychczas we właściwy sposób wyzyskać wolnego czasu chłopców i dziewcząt dla ich wychowywania — i uczyć ich radzieckich metod pracy, zapoznawać z życiem komsomolców w Związku Radzieckim i wzbudzić w nich rzeczywistej tęsknoty za przybliżeniem się do tego jaśniejszego wzoru...“.

W dniu 28 marca Zgromadzenie Narodowe uchwaliło jednogłośnie zamknięcie rachunków państwowych za

r. 1950 oraz ustawę budżetową i preliminarz budżetowy na r. 1952.

Prof. Smetana laureatem Inżynier dr Jan Smetana, profesor Wyższej Szkoły Technicznej w Pradze, którego artykuł o kanale Odra—Dunaj drukował „Przegląd Zachodni“ w numerze 7/8 ex 1948, został laureatem nagrody państwowej II stopnia za studium „O nádržích w Čechách“ — (O zbiornikach wodnych w Czechach).

Andrzej Józef Kamiński